

X Konferencja z cyklu „Ośrodki dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej” pt. „Rola geodezji w społeczeństwie informacyjnym”, Elbląg, 17-18 kwietnia

# NOWE ROZDANIE

Obecność szefów służb geodezyjno-kartograficznych aż 9 krajów nadała elbląskiej imprezie prawdziwie międzynarodowy charakter. Na tym forum minister Tomasz Siemoniak złożył odpowiedzialność za losy geodezji w ręce Jolanty Orlińskiej, głównego geodety kraju. A gospodarz konferencji Florian Romanowski próbował przestawić branżę na nowe tory.

KATARZYNA  
PAKUŁA-KWIECIŃSKA

Tegoroczna edycja konferencji wyszła daleko poza ramy tego typu spotkania. Ważniejsze od przygotowanych z góry referatów były bezpośrednie kontakty przedstawicieli różnych krajów i różnych „gałęzi” geodezji. W kulisach główny geodeta kraju Jolanta Orlińska odbyła serię rozmów z szefami służb geodezyjnych, m.in. z Vanesą Lawrence kierującą Ordnance Survey oraz zastępcą dyrektora Roskartografii Gienadijem Pobiedinskim.

Nie można też nie zauważyć faktu, że na sali obrad pojawił się wiceminister spraw wewnętrznych i administracji nadzorujący geodezję. Tomasz Siemoniak zaczął w Elblągu od dwóch spraw związanych z podejściem obecnego rządu do geodezji i kartografii. Otóż premier i minister spraw wewnętrznych i administracji uznali, że sprawy geodezji i kartografii są najbliższe spraw administracji publicznej i dlatego od 1 lutego znalazły się one właśnie w Departamencie Administracji Publicznej kierowanym przez Siemoniaka. Równie ważna była decyzja prezesa Rady Ministrów

sprzed kilku tygodni o zmianie na stanowisku prezesa GUGiK. Objęcie tej funkcji przez Jolantę Orlińską minister określił jako kolejny krok na drodze porządkowania sytuacji i impuls do tego, żeby sprawy ważne, które znajdują się w gestii GGK, były w sposób dynamiczny, właściwy i z pełnym wsparciem kierownictwa resortu i premiera prowadzone.

Tomasz Siemoniak podkreślił, że jednym z pilnych zadań rządu jest wdrożenie dyrektywy INSPIRE. Niezbędna jest także nowelizacja ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* (lub napisanie nowej – decyzja jeszcze nie zapadła) oraz rozporządzeń wykonawczych. Minister oczekuje w tej sprawie wskazań ze strony GGK. Zapowiedział też m.in. eliminowanie barier utrudniających dostęp do informacji przestrzennej zgromadzonej w rejestrach publicznych oraz jej wymianę w ramach administracji publicznej. Zmienione zostaną także przepisy nieprzystające do gospodarki rynkowej i blokujące funkcjonowanie podmiotów gospodarczych.

Jolanta Orlińska – w swym pierwszym przed tak liczny audytorium wystąpieniu w roli głównego geodety kraju – zapowiedziała m.in. opraco-

wanie wieloletniego strategicznego planu działania GUGiK. Nadrzędnym celem będzie zapewnienie odpowiedniej rangi zawodu geodety w budowie społeczeństwa informacyjnego, ale z uznaniem służebnej roli geodezji i geodety wobec innych dziedzin gospodarki. Jednym z priorytetów urzędu ma być wprowadzenie zmian i dostosowanie do wymogów współczesności ustaw i rozporządzeń, a także standardów technicznych w zakresie geodezji. Przeorganizowanie administracji geodezyjnej ułatwić ma sprawne zarządzanie pozyskiwaniem, aktualizacją, udostępnianiem oraz wymianą danych. Jolanta Orlińska wspomniała też o konieczności pilnej zmiany struktury organizacyjnej i metodyki zarządzania GUGiK oraz uzupełnienia personelu urzędu.

GGK chce przenieść ciężar zadań GUGiK z budowy systemów informacyjnych – chociaż nie kwestionuje konieczności ich rozwoju – na systemową poprawę jakości i przygotowania danych przestrzennych do ich udostępniania. Dane zgromadzone przez służbę geodezyjną mają służyć pozostałym służbom i resortom jako zbiory referencyjne do wykonywania zadań rządowych (m.in.



FOT. JERZY PRZYWARA

dlatego konieczne jest uporządkowanie spraw związanych z tworzeniem i aktualizacją Topograficznej Bazy Danych). Bardzo ważna jest informatyzacja całego zasobu i integracja danych z terenu całej Polski, ale przedmiotem szczególnie zainteresowania urzędu i wsparcia udzielanego strukturom terenowym będzie modernizacja ewidencji gruntów i budynków. GKG chce stymulować je do aktywności w pozyskiwaniu środków i wskazywać możliwe źródła finansowania. Jolancie Orlińskiej zależy bardzo na tym, żebyśmy wobec niedoborów finansowych, z jakimi od lat boryka się branża geodezyjna, sięgali po dodatkowe fundusze unijne. Zadeklarowała także, że przyjmie każdą konstruktywną i merytoryczną krytykę ze wskazaniem alternatywnych rozwiązań i zaprosiła całe środowisko do współpracy w budowaniu nowej geodezyjnej rzeczywistości.

**W**śród licznych wystąpień delegatów zagranicznych największe wrażenie zrobiła profesjonalna prezentacja Vanessy Lawrence – szefowej brytyjskiej agencji kartograficznej Ordnance Survey. Podziw wzbudzają organizacja, budżet, ale przede wszystkim dokonania tej instytucji o ponad 200-letniej tradycji. W bazach danych OS znajduje się obecnie 460 mln obiektów o unikalnych identyfikatorach i codziennie wprowadza się do nich 5 tys. zmian aktualizacyjnych. Cyfrowe dane są do kupienia od ręki, a sprzedaż agencji wynosi 115 mln funtów rocznie. OS jest na własnym rozrachunku, co skutecznie chroni jej fundusze przed ewentualnymi zakusami innych resortów. OS nie tylko dostarcza aktualnych danych referencyjnych dla terenu całego kraju,

z powodzeniem konkurując z podmiotami prywatnymi. Prowadzi też wiele perspektywicznych akcji non profit, takich jak darmowe udostępnianie danych do tworzenia niekomercyjnych stron internetowych, a wszystkim 11-latkom rozdaje mapy okolic miejsca ich zamieszkania do wykorzystania na lekcjach i w domu. Przedsięwzięcia te mają z jednej strony charakter edukacyjny i popularyzatorski, z drugiej zaś przywiązują potencjalnych użytkowników do marki Ordnance Survey. Jak to skomentował na Geoforum.pl jeden z internautów, warto było przyjechać do Elbląga, żeby posłuchać Vanessy Lawrence.

**L**agodnie przeszedł od spraw międzynarodowych do krajowych profesor Jerzy Gaździcki, prezes Polskiego Towarzystwa Informatyki Przestrzennej.

### KONFERENCJA W ELBLĄGU

Na X edycję konferencji z cyklu „Ośrodki dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej” przyjechało do Elbląga prawie 350 osób z kraju i zagranicy, w tym szefostwo służb geodezyjnych 9 krajów europejskich, polscy parlamentarzyści, minister nadzorujący geodezję, silna reprezentacja GUGiK oraz przedstawiciele administracji szczebla wojewódzkiego i powiatowego. Impreza trwała dwa dni, organizatorami byli prezydent Elbląga oraz Stowarzyszenie Geodetów Polskich, Koło Zakładowe przy OPEGIEKA Elbląg. Honorowy patronat nad imprezą objął główny geodeta kraju. Patronat medialny sprawowała redakcja portalu Geoforum.pl i miesięcznika GEODETA.

nej i przewodniczący Rady ds. Implementacji INSPIRE. Pozytywnie ocenił stan zaawansowania transpozycji dyrektywy na grunt prawa polskiego. Stwierdził, że na razie nie ma zagrożenia niedotrzymania terminu określonego na maj 2009 r. Konsekwencje niewywiązania się z tego obowiązku byłyby jednak dla Polski bardzo poważne.

Drugi dzień konferencji w Elblągu zdominowały prezentacje działalności Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. Wiceprezes GUGiK Adam Iwaniak

szeroko przedstawił rolę infrastruktury danych przestrzennych i prace urzędu związane z jej tworzeniem, m.in. z przygotowaniem odpowiednich standardów. Jarosław Bosa omówił zaawansowanie budowy systemu ASG-EUPOS, a Marcin Lebiecki – zarządzanie kryzysowe w aspekcie wykorzystania państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego.

Z kolei o interoperacyjności georeferencyjnych baz danych mówił Krzysztof Mączewski, geodeta województwa mazowieckiego. Wykorzystanie geodezji do zarządzania miastem na przykładzie doświadczeń elbląskich przedstawił Adam Augustynowicz, dyrektor ds. innowacji w OPEGIEKA Elbląg.

**P**odsumowaniem pierwszego i drugiego dnia obrad były pełne emocji dyskusje. Gospodarz konferencji, prezes OPEGIEKA Elbląg Florian Romanowski w gorącym przemówieniu, którego wraz z uczestnikami konferencji wysłuchał także minister Sieroniak, przekonywał, że najważniejsze jest skierowanie geodezji na szersze wody. Jego zdaniem obecność i wypowiedzi gości zagranicznych powinny nam pomóc i dodać odwagi przed podjęciem bardzo trudnych decyzji, które będą rzucały na lata. – To, co zaprezentowali koledzy z Zachodu, szczególnie pani Vanessa, która dla mnie jest wicepremierem rządu brytyjskiego, dowodzi, że nikt nie boi się oddać jej władzy – podkreślił Romanowski. – To jest szczególnie moment, w którym góra sygnalizuje nam: tak, widzimy was – powiedział nam: odnosząc się do obecności ministra. – Ale my nie zachowujmy się biernie, akcentujmy, czego potrzebujemy! To my mamy pomysł na

uporządkowanie zarządzania administracją publiczną, a wypowiedź Vanessy Lawrence utwierdziła mnie w przekonaniu, że jest on realny. Chcemy dzisiaj głośno powiedzieć, że będziemy się bili o to, żeby móc wpływać na losy tego państwa, bo chcemy to państwo zmieniać – zadeklarował.

**G**łównie koncentrowano się jednak na konieczności rozwiązania palących problemów branży, w tym dotyczących funkcjonowania ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Urzędnicy podkreślali potrzebę zwiększenia finansowania działalności ODGiK-ów, tak by więcej pieniędzy było zarówno na prace geodezyjne, jak i na wynagrodzenia. Wskazywano na możliwości zdobycia dodatkowych funduszy od partnerów wykorzystujących referencyjne dane geodezyjne. Mówiono o potrzebie stosowania co najwyżej kilku zamiast kilkudziesięciu systemów do prowadzenia mapy zasadniczej oraz ewidencji gruntów i budynków, a także o standaryzacji i problemach z udostępnianiem tych danych. Powiaty sygnalizowały zapotrzebowanie na prowadzone przez GUGiK szkolenia.

Dyskutowano, ale niewiele na temat projektu nowego *Prawa geodezyjnego* według wykonawstwa. Waldemar Klocek (prezes Polskiej Geodezji Komercyjnej oraz przedstawiciel Federacji Organizacji Przedsiębiorców Geodezyjnych) skandalem nazwał to, że przez 5 lat i administracja geodezyjna, i wykonawstwo, i politycy zrobili wszystko, żeby nie opracować nowoczesnego prawa geodezyjnego. W tej sytuacji członkom Federacji nie pozostawało nic innego, jak tylko pokazać, że można to zrobić. Ale nawet gotowy, napisany przez nich projekt nie wzbudził zainteresowania poprzedniego GGK. Dopiero Jolanta Orlińska zgodziła się rzeczowo na ten temat porozmawiać. Prezes Klocek zaprosił wszystkich do wspólnego opracowania nowoczesnego prawa geodezyjnego, deklarując jednocześnie, że Federacja nie będzie się upierać przy swoich rozwiązaniach.

Zwolenników projektu Federacji studiował Krystian Kaczmarek (geodeta województwa pomorskiego). Apelowal, by skończyć z kadencyjnością pomysłów. Przed stworzeniem nowego prawa trzeba się przede wszystkim zastanowić, w jakim kierunku ma pójść geodezja, i stworzyć strategię na 10-15 lat, którą każdy nowy główny geodeta kraju będzie musiał realizować. Nawiązując

bezpośrednio do projektu wykonawstwa, przypomniał, że celem reformy administracji z 1999 r. była decentralizacja. A projekt ustawy zaproponowany przez firmy komercyjne zakłada coś odwrotnego, czyli centralizację. – Zrobienie z geodezji służby o strukturze specjalnej to byłaby piękna rzecz, ale my musimy patrzeć realnie. Jeżeli nie mamy żadnej mocy, żeby przekonać nasze władze, posłów, rząd, by zgodzili się na stworzenie nowych struktur w geodezji, które będą kosztowne, to może szkoda tego wysiłku?

**D**yskusja kończąca konferencję skupiała się na sprawach bardziej przyziemnych: przetargach na prace geodezyjno-kartograficzne i ich finansowaniu. Zgodnym chórem przedstawiciele wykonawstwa i administracji bardzo krytycznie wypowiadali się na temat ustawy *Prawo zamówień publicznych*. – W naszej branży wybór wykonawcy według kryterium najniższej ceny powoduje, że na rynek wchodzi byle jakie firmy, które za byle jakie pieniądze dają byle jaki towar – powiedział Florian Romanowski. Oszczędności są więc tylko pozorne. Naprawdę taniej byłoby, gdyby w postępowaniu przetargowym uwzględniać także takie elementy, jak proponowane przez firmę rozwiązania czy gwarancja wysokiej jakości prac. Podnoszono również problem przewlekłości postępowania przetargowych, które nawet w przypadku drobnych zakupów potrafią być silnym hamulcem w działaniach administracji. Wiceprezydent Elbląga Witold Wróblewski zwrócił uwagę na słabe przygotowanie kadr samorządowych do opracowywania i wprowadzania projektów geoinformatycznych.

gorzej, że ostatnio na rynku jest coraz mniej zleceń geoinformatycznych, choć potrzeby kraju w tym zakresie są ogromne. Zdaniem Jacka Uchańskiego (wiceprezes WPG S.A.) firmy geoinformatyczne [o korzeniach geodezyjnych – KPK] stanęły obecnie przed ścianą. W ostatnich latach zainwestowały olbrzymie środki i niejednokrotnie wspomagały pracę administracji, która nie zauważa, że postęp w dziedzinie geoinformacji w największej mierze zawdzięcza właśnie im. Jak powiedział, bez biznesu administracja daleko nie zajędzie, bo tylko on jest szansą na rozwój.

Weronika Borys (prezes Geobidu z Katowic) zwróciła uwagę na to, że należy zmienić priorytety i wskaźniki dotyczące oceny projektów unijnych tak,

by umożliwiały one skierowanie większego strumienia pieniędzy na budowę systemów dla geodezji. W obecnej sytuacji, bez naciągania pewnych zapisów na etapie opracowania studium projektu, praktycznie nie ma szans na uzyskanie wysokiej lokaty i otrzymanie środków unijnych. Do zmiany tej sytuacji potrzebna byłaby jednak pomoc ze strony GGK.

Dariusz Dzionek, dyrektor WODGiK w Łodzi i przewodniczący Klubu ODGiK, przypomniał, że należy skończyć z mówieniem o tym, jakie to piękne mapy robimy, a zapytać odbiorców, czego od nas potrzebują. Bo dopiero wtedy okazuje się, jak wielkie rozbieżności są pomiędzy wyobrażeniami geodetów a wymaganiami klientów. Potwierdzają to jego doświadczenia ze współpracy ze służbami marszałkowskimi województwa łódzkiego, ale także wypowiedzi Janusza Dygaszewicza (GUS), Jacka Jarząbka (ARiMR) i Ewy Świniarskiej (PKP PLK SA).

**W**achlarz problemów omawianych podczas konferencji był bardzo szeroki. Wydaje się jednak, że duża część uczestników dyskusji – związanych głównie z ośrodkami dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej – zainteresowana jest utrzymaniem obecnej struktury służby geodezyjnej, z tym zastrzeżeniem, że powinna być ona lepiej finansowana. Według nich ODGiK-i to wielkie polskie osiągnięcie i zmiany w ich funkcjonowaniu są niepożądane, a nawet niebezpieczne. Planu B – na wypadek, gdyby jednak państwo nie zgodziło się do geodezji dokładać – nie przedstawiono. Nie pomogła nawet sugestywna opinia Grażyny Skołbani, wieloletniej dyrektor GUGiK zajmującej się ODGiK-ami, że każdego operatu skontrolować się nie da i odpowiedzialność za swoją pracę musi ponosić wykonawca, a nie ośrodek.

Chyba nie wszyscy zrozumieli też, o co chodzi Florianowi Romanowskiemu, który z uporem maniaka wracał do systemów zarządzania. I niektórzy byli bardzo poruszeni, kiedy prowokacyjnie powiedział, że bez dokładnej granicy działki państwo się nie przewróci, ale bez właściwego zarządzania nim, stoimy w miejscu.

KATARZYNA PAKUŁA-KWIECIŃSKA

Wywiad z Vanessą Lawrence na stronie 8.  
Więcej zdjęć z elbląskiej konferencji w Fotogalerii na Geoforum.pl.